

Śpiewnik

75.



RADOSNA NIEPODLEGŁOŚCI
75. Krakowska Lekcja Śpiewania
11 listopada 2019 r.

Śpiewnik



RADOSNA NIEPODLEGŁOŚCI

75. Krakowska Lekcja Śpiewania



Kraków

LOCH CAMELOT
UL. ŚW. TOMASZA 17 KRAKÓW





Szanowni Państwo,

Wiele dróg do wolności rozpoczęło się właśnie w Krakowie.

Od insurekcji kościuszkowskiej poprzez wymarsz I Kompanii Kadrowej z 1914 roku po zwycięskie powstanie w październiku 1918 roku – krakowianie zapisali wiele pięknych kart w historii niepodległościowych zmagañ.

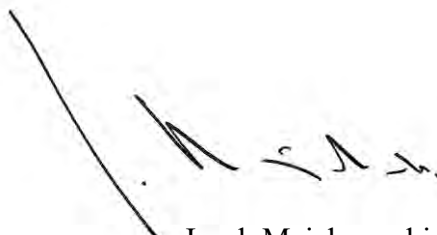
Właśnie Kraków jako pierwszy spośród dużych polskich miast wywalczył wolność. Już 31 października 1918 roku z wieży Ratuszowej, przy której teraz jesteśmy, zrzucony został na bruk dwugłowy orzeł Habsburgów. Sprawna akcja powstańcza z udziałem mieszkańców

(zwłaszcza młodzieży) błyskawicznie przyniosła miastu wolność.

11 listopada 1918 roku świat z ulgą przyjął wiadomość o zakończeniu I wojny światowej. Dla nas Polaków dzień ten stał początkiem „Polskiej Rzeczypospolitej Odrodzonej i Niepodległej” (cyt.: depesza J. Piłsudskiego), dniem spełnienia marzeń o wolności.

Ze wspomnieniem tej historycznej chwili łączy się radość, uniesienie i entuzjazm, jaki oddać mogą tylko patriotyczne pieśni...

Życzę wszystkim wspaniałej atmosfery podczas listopadowego śpiewania!



Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa

Kraków, 11 listopada 2019 r.

*...Wolność – to nie cel, lecz szansa, by
Spełnić najpiękniejsze sny, marzenia...
Wolność – to ta najjaśniejsza z gwiazd,
Promyk słońca w gęsty las, nadzieja....*
Marek Grechuta

Kraków – 11 listopada 2019 r.

WOLNOŚĆ – OJCZYZNA – NIEPODLEGŁOŚĆ **to wielkie i zobowiązujące słowa.**

Czy można je przywołać i zrozumieć ich sens śpiewając pieśni i piosenki?

PIOSENKA

jest opowieścią o czasach w których powstała,
jest wspomnieniem swych twórców, ich losów i uczuć,
jest świadkiem i uczestnikiem wydarzeń, z których powstaje **HISTORIA**.

PIOSENKA

daje radość i otuchę, energię i ukojenie
jest pocieszeniem i hasłem do działania
łączy we wspólnym, zgodnym chórze osoby sobie bliskie i zupełnie nieznajome
Przekazywana jest z pokolenia na pokolenie niczym skarb i najmielsza pamiątka!
Wciąż bawi i wzrusza, wciąż znajdujemy w niej zawsze aktualne prawdy i przesłanie
a przede wszystkim
łączy nas wszystkich – tu obecnych z tymi, którzy byli tu kiedyś, przed nami.
Oni przeminęli – pozostały piosenki

Dziękujemy, że jesteście i śpiewacie z nami – taki jubileusz zdarza się tylko raz!

Cieszymy się, że kolejny raz możemy radośnie, a także i z nutą refleksji –
„śpiewająco” świętować pamięć wszystkich tych, dzięki którym 11 listopada 1918 r.,
po 123 latach, Polska odzyskała **NIEPODLEGŁOŚĆ**,
pamięć tych, dzięki którym spotykamy się z Wami – dzisiaj, na krakowskim Rynku,
11 listopada 2019 roku!

Cieszymy się, że możemy **RAZEM**, śpiewając w zgodnie brzmiącym chórze
przeżyć wspólnie „małą podróż” przez „**WIELKĄ HISTORIĘ POLSKI**”!

Niech piosenki i pieśni zabrzmiały – jak kiedyś... Niech łączą i uczą!

Śpiewajmy!
ZESPÓŁ LOCH CAMELOT





Rzym ma swoje Koloseum, Paryż wieżę Eiffla, Wenecja maski, a Kraków ... Czapkę krakuskę.

Górale w niedziele i inne święta dumnie paradują w strojach ludowych, co budzi podziw i szacunek dla ich kultury.

Być może krakowianie powinni przekonać się do noszenia swojego identyfikatora w chłodne dni lub w czasie np. uroczystości państwowych lub miejskich.

Sukces akcji „Wszyscy jesteśmy Kościuszkami” z 2017 roku, w ramach której wykonano tysiącom ludzi w krakuskach pamiątkowe zdjęcie na Rynku Głównym, utwierdził mnie w przekonaniu, że krakowianom brakuje jedynie powodu, aby pokazać się na mieście w takim nakryciu głowy.

Lecz... trudno sobie wyobrazić obywatela z pawim piórem na czapce w autobusie, czy urzędzie.

Trudno sobie wyobrazić krakuskę bez pawiego pióra.

Gdyby jednak uczynić z tego ludowego kapelusza nowoczesny, stylizowany, miejski beret, wykonany z wysokiej jakości materiałów, to moim zdaniem, jest duża szansa, aby wszyscy chcieli go nosić nie tylko od święta.



Waldemar Domański
Dyrektor Biblioteki Polskiej Piosenki

Wierzę, że przy odrobinie promocji w przeciągu kilku lat zostanie wylansowana moda na krakuskę jako swoistą emanację lokalnego patriotyzmu.

Bo, czemuż by krakowianie nie chcieli nosić krakuski?

www.KrakowwKrakusce.pl

Kochasz swój kraj to... **po nim nie bazgraj!!!**

Od wielu lat nasz kraj ponosi poważne straty finansowe wynikające z bazgrania sprejami po elewacjach polskich miast. Swastyki, wulgaryzmy, mowa nienawiści szpecą zabytki, cmentarze, mury kościelne, prywatne domy oraz elewacje bloków osiedlowych.

Farba dosięga również ekranów akustycznych, małej architektury, autobusów, tramwajów, taboru kolejowego oraz mostów i wiaduktów.

Każdego roku z budżetów państwowych i prywatnych znika kilkaset milionów złotych na niepotrzebne remonty.

Zwracamy się z apelem do wszystkich obywateli, aby włączyli się do walki o czyste elewacje, aby w ten sposób powstrzymać godzące w nas wszystkich akty wandalizmu.

Prosimy władze o dokonanie niezbędnych korekt w przepisach by Policja, Straż Miejska oraz sądy otrzymały odpowiednie narzędzia do ograniczenia tej plagi. Nie ma logicznego argumentu, który by uzasadniał niszczenie sprejami narodowego i prywatnego mienia.

Nie bądź obojętny! Kiedy zobaczysz wandala, zadzwoń na Policję – 997 lub Straż Miejską – 986.

Wspólnie zadbajmy o nasze mienie i przestrzeń publiczną.

Pogromcy Bazgrołówn

więcej: www.PogromcyBazgrolow.com

ŚPIEW JEST JEDYNIE FORMĄ PRZEDŁUŻONEJ MOWY

Każdy człowiek może za pomocą swojego głosu wytwarzać dźwięki o charakterze muzycznym. To proste narzędzie pozwala ludziom realizować ich naturalną potrzebę amatorskiego muzykowania. Pozwala także tworzyć i odtwarzać utwory ważne dla całych zbiorowości.

Trudno sobie wyobrazić życie człowieka bez piosenki. To dzięki niej uczymy się geografii, życzliwości, patriotyzmu, wkraczamy w świat wartości, miłości, pracy oraz piękna. Wspólne śpiewanie w gronie rodzinnym, przyjaciół lub podczas Lekcji Śpiewania w Krakowie jest niekończącą się rozmową z poprzednikami oraz listem muzycznym wysyłanym do następnych pokoleń.

Znajomość piosenek oraz pieśni pozwala na czynne uczestnictwo w imieninach, państwowych uroczystościach rocznicowych, pikniku lub wycieczce.

Wiele z nich znajduje się w Cyfrowej Bibliotece Polskiej Piosenki pod adresem:

www.BibliotekaPiosenki.pl

Warto wiedzieć, że dobrze zaśpiewana piosenka, którą dodatkowo okrasimy anegdotą lub historią powstania utworu, zapewnia uwagę i podziw słuchaczy. Bo czy ktoś wie, że piosenka „Wlazł kotek na płotek” to ludowa kołysanka z XVIII wieku, na podstawie której w 1849 roku Stanisław Moniuszko w trakcie spotkania z przyjaciółmi skomponował jej trzygłosowy kanon? Czyż nie jest interesująca historia „Kadrówki”, której tekst „Raduje się serce, raduje się dusza...” zaśpiewał w nocy z 5 na 6 sierpnia 1914 roku zatrzymany przez generała Litwinowicza głodny legionista w Krakowie, a powodem tego radosnego śpiewania były bułki i kiełbasa, którymi został obdarowany?

W zbiorze Cyfrowej Biblioteki Polskiej Piosenki znajdują się zarówno utwory do „wzdychania”, jak też do śpiewania pełną piersią, co daje możliwość zmierzenia się z trudną sztuką wokalną oraz pewność solidnego dotlenienia całego organizmu.



Waldemar Domański
Dyrektor Biblioteki Polskiej Piosenki

1

NA WAWEL

słowa: Edmund Wasilewski muzyka: Piotr Studziński

Na Wawel, na Wawel,
Krakowiaku żwawy!
Podumaj, potęsknij
Nad pomnikiem sławy!

Dzieje twojej ziemi
Na grobowcach czytaj,
Twoich wodzów groby
Uściskiem powitaj!

Popatrz się po górach,
Po dołach, równinach,
Niech Polski miłością
Krew ci zawrze w żyłach!

Tu twych ojców kości
Bieleją spod sochy,
Tam w powietrzu drgają
Braci twoich prochy.

Przyłóż usta do nich,
Słodyczy wysysaj,
Na ich łonie głowę
Do snu ukołysaj.

Do snu ukołysaj,
Niech się przyśnią tobie
Tysiące tysięcy,
Co już legły w grobie!

IDZIE ŻOŁNIERZ

autor: anonim (najstarszy zapis pochodzi z 1584 r.)

Idzie żołnierz borem, lasem,
Przymierając z głodu czasem.
Suknia na nim nie blakuje,
Wiatr dziurami przelatuje.

Chustka czarna jest za pasem,
Ale i tej pusto czasem.
Chociaż żołnierz obszarpany,
Przecież ujdzie między pany.

Trzeba by go obdarować,
Chleba, soli nie żałować.
Wtenczas żołnierza szanują,
Kiedy trwogę na się czują.

W kotły, bębny uderzyli,
Na wojenkę zatrąbili.
Zapłaćże mu, Jezu z nieba,
Boć go pilna jest potrzeba.

Najdawniejsza polska pieśń żołnierska, jaka zachowała się do naszych czasów.

Pochodzi prawdopodobnie z XV lub XVI wieku (zapis 1584 r.)

Adam Mickiewicz nazwał ją „piosenką o żołnierzu tulaczu”.

Istnieją liczne warianty tej pieśni.

ŚWIĘTA MIŁOŚCI (HYMN SZKOŁY RYCERSKIEJ)

słowa: Ignacy Krasicki muzyka: Wojciech Sowiński

Święta miłości kochanej Ojczyzny,
Czują cię tylko umysły pocziwe!
Dla ciebie zjadłe smakuja trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta niezelżywe.

Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkosze prawdziwe,
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,
/Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać./ 2x

Wolności! Której jarzma nie docieka
Gmin jarzma zwykły, nikczemny i podły.
Cecho dusz wielkich! Ozdobo człowieka,
Strumieniu boski, cnót zaszczycon źródły!

Tyś tarczą twoich Polaków od wieka,
Z ciebie się pasmem szczęścia nasze wiodły.
Większaś nad przemoc! – a kto ciebie godny,
/Pokruszył jarzma, albo padł swobodny./ 2x

PRZYSIĘGA KOŚCIUSZKI (NA KRAKOWSKIM RYNKU)

słowa: Maria Konopnicka

Na krakowskim rynku tam ludu gromada,
Tadeusz Kościuszko dziś przysięgę składa.
Wyszedł pan Kościuszko w krakowskiej sukmanie,
Odkrył jasne czoło na to powitanie.

Na krakowskim rynku wszystkie dzwony biją,
Cisną się mieszczany z wyciągniętą szyją.
Zagrzmiały okrzyki jak tysięczne działa...
Swego bohatera Polska wita cała.

Odkrył jasne czoło, klęknął na kolana: –
Ślubuję Ci życie, Ojczyzno kochana!
Ślubuję Ci życie, ślubuję Ci duszę,
Za Bożą pomocą wolność wrócić muszę!

Nie stoję tu w srebrze, nie stoję tu w złocie,
Lecz w pogardzie śmierci, w staropolskiej cnocie! –
A mówił te słowa w tak ogromnej ciszy,
Zdało się, że Pan Bóg tę przysięgę słyszy!

Zapłakał, zaszlochał naród dookoła...
Wstał Kościuszko, wstrząsnął krakuskę u czoła.
Zabłysła mu w ręku szabla poświęcona,
– Niech żyje! – zawołał – Litwa i Korona! –

I wzniosł ją oburącz w to jasne zaranie:
– Ogłaszam przed niebem Narodu powstanie! –
A głosy buchnęły wskroś rynku i grodu:
– Niech żyje Kościuszko, Naczelnik Narodu! –

Ej, byłaż to chwila i święta i Boża...
Cała Polska drgnęła od morza – do morza!

MARSZ STRZELCÓW 1863 (PIEŚŃ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO)

słowa i muzyka: Władysław Ludwik Anczyc

Hej, strzelcy wraz! Nad nami Orzeł Biały,
A przeciw nam śmiertelny stoi wróg.
Wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmią strzały,
Niech lotem kul kieruje Zbawca Bóg.
Więc gotuj broń i kulę bij głęboko,
O ojców grób bagnetu poostrz stal!
Na odgłos trąb twój sztuciec bierz na oko!
Hej, baczność! Cel i w łeb lub w serce pal!
Hej, trąb, hej, trąb! Strzelecka trąbko w dal!
A kluj, a rąb. I w łeb lub w serce pal! /2x

Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy,
Masz w ręku broń, a w piersi święty żar,
Hej, Moskwa tu, a nuż tu wisielcy!
Od naszych kul nie schroni kniaź ni car!
Raz przecież już zabrzmiały trąbek dźwięki,
Lśni polska broń jak stalnych kłosów fał,
Dziś spłacam wam łzy matek i wdów jęki.
Hej, baczność! Cel i w łeb lub w serce pal!
Hej, trąb, hej, trąb!...

Chcesz zdurzyć nas, oszukać świat chcesz czule -
Plujem ci w twarz za morze twoich łask,
Amnestią twą obwiniam nasze kule,
Odpowiedź da huk strzelby, kurków trzask.
Do Azji precz, potomku Dżingishana
Tam żywioł twój, tam ziemia carskich gal,
Nie dla cię, nie, krwią polską ziemia zlane.
Hej, baczność! Cel i w łeb lub w serce pal!
Hej, trąb, hej, trąb!...

Do Azji precz, tyranie! Tam siej mordy,
Tam gniazdo twe, tam panuj, tam twój śmieć!
Tu Polska jest, tu zginiesz i twe hordy,
Lub naród w pień wymorduj, wysiecz, zgnieć.
O Boże nasz! O Matko z Jasnej Góry!
Błogosław nam! Niech kona łza i żal
Przebłaga Cię, niewoli zedrze chmury!
Hej, baczność! Cel i w łeb lub w serce pal!
Hej, trąb, hej, trąb!...

WARCZĄ KARABINY*słowa i muzyka: autor nieznany*

Warczą karabiny i dzwonią pałasze,
Znów Piłsudski rusza w pole, a z nim chłopcy nasze.

Wodzu, wodzu miły, przewódź świętej sprawie
I każ trąbić trębaczowi, gdy stanem w Warszawie.

Wtedy wszystkie dzwony krakowskie zadzwonią,
A Kolumnie Zygmuntońskiej Tatry się pokłonią.

Gdy staniesz w Warszawie, Wodzu, Strzelcze szary,
Podepcz nogą z ostrogami butę carskiej mary.

Gdy staniesz w Warszawie, w tym królewskim grodzie,
To poleci na rozprawę, co jest sił w narodzie.

Wisłą wieść poleci – falami jasnymi,
Że nie będzie już Moskali na piastowskiej ziemi.

(Pieśń powstała w 1915 r. w Kętach przed wymarszem Legionów do Warszawy)

ARMATA

słowa: Bogusław M.A. Szul-Skjöldkrona, 1914 r.

Jak cielę uwiązana starym powrozem,
Skacze jak opętana z tyłu za wozem.
Co to za kawał grata? To jest nasza armata!
Armata, tra-ta-ta-ta, nasza armata!

Za nią kanonier z cicha, zbierając ładnie,
Jeżeli jaka szprycha z koła wypadnie.
Potem składa i lata, bo to nasza armata!
Armata, tra-ta-ta-ta, nasza armata!

Wreszcie z okrutnym trudem (wieść baśni bliska)
Dociągnęli ją cudem do stanowiska.
Nie wiedząc, że nam spleta psiego figla armata!
Armata, tra-ta-ta-ta, nasza armata!

Chcieli nasi nad ranem podejść Moskali,
Nagle żegnaj się z planem, bo jak grzmot wali,
Bum tarach na wariata przypadkowo – armata!
Armata, tra-ta-ta-ta, nasza armata!

Zgadnąć, gdzie jest ukryta, nietrudno wcale,
Bo ponad nią zakwita po każdym strzale
Obłok dymu jak wata, bo to taka armata!
Armata, tra-ta-ta-ta, nasza armata!

A Moch widząc białego dymu tak wiele,
Myśli, że to tam jego pękły szrapnele.
Lub że to płonie chata, a to nasza armata!
Armata, tra-ta-ta-ta, nasza armata!

Przy niej chłopcy za sznury stoją trzymając,
Bo gdy strzeli do góry, skacze jak zając.
I w popłochu w tył zamiata
Jakby pies, nie armata!

Armata, tra-ta-ta-ta, nasza armata!
Nie gniewajcie się wcale za szczerość moją,
Lecz tych dział się Moskale niewiele boją.
Choć to przecie u kata
Także wreszcie armata!
Armata, tra-ta-ta-ta, nasza armata!



II Brygada Legionów Polskich, 1914 r., „Ilustrowana
kronika Legionów Polskich 1914 –1918”, Warszawa 1936

MY, PIERWSZA BRYGADA

*słowa: Tadeusz Biernacki, Andrzej Hałaciński muzyka: anonim
(marsz carskiego pułku piechoty)*

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.

**My, Pierwsza Brygada, strzelecka gromada,
/ Na stos, rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos! / 2x**

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.
My, Pierwsza Brygada...

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć – to móc!
Leliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!
My, Pierwsza Brygada...

Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez,
Już skończył się czas kołatania
Do waszych serc, do waszych kies.
My, Pierwsza Brygada...

Umieliśmy w ogień zapału
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.
My, Pierwsza Brygada...

**Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni,
Wśród fałszów siać zew namiętności,
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.
My, Pierwsza Brygada...**

WSZYSTKO CO NASZE
(MARSZ SKAUTÓW, HYMN HARCERSKI)

1918 r.

*słowa: Olga i Andrzej Małkowsky muzyka: pieśń rewolucyjna „Na barykady”
 czas powstania: Lwów 1911–1912*

Wszystko co nasze Polsce oddamy,
 w niej tylko życie, więc idziem żyć!
 Świty się bielą, otwórzmy bram,
 hasło wydane: „Wstań, w słońce idź”!

**ref. Ramię pręż, słabość krusz,
 Ducha też! Ojczyźnie milej służ!
 Na Jej zew, w bój czy trud
 pójdzie rad harcerzy polskich ród,
 harcerzy polskich ród!**

Czynem bogaci, myślą skrzydlaci,
 z płomiennych serc więc uczynmy grot!
 Naprzód wytrwale! Śmiale! Zuchwale!
 w podniebne szlaki skierujmy lot.

ref. Ramię pręż, słabość krusz...

Urojeń chwile, skrzydła motyle
 odrzucimy precz jako pusty żart!
 Usilna praca niech nas wzbogaca,
 niech każdy z nas zdobędzie hart!

ref. Ramię pręż, słabość krusz...

Po ziemi naszej roześlem harcerzy
 Pobudka zabrzmi: Zbudź się! Prawdzie służ!
 I wszystko wstanie w krąg się rozszerzy
 By Matkę Polskę chronić od burz!

ref. Ramię pręż, słabość krusz...

SIEKIERA, MOTYKA*słowa: Anna Jachnina**na melodię: „Co użyjem, to dla nas”*

Siekiera, motyka, bimber, szklanka,
w nocy nalot, w dzień łapanka,
siekiera, motyka, światło, prąd,
kiedyż oni pójda stąd.

Siekiera, motyka, tramwaj, buda,
Każdy zwiewa gdzie się uda,
Siekiera, motyka, igła, nić,
Już nie mamy gdzie się skryć.

**Już nie mamy gdzie się skryć,
Szwaby nam nie dają żyć.
Ich kultura nie zabrania
Robić takie polowania**

Siekiera, motyka, piłka, linka,
tu Oświęcim, tam Treblinka,
siekiera, motyka, światło, prąd,
drałuj, draniu, wreszcie stąd.

Siekiera, motyka, styczeń, luty,
Hitler z Ducem gubią buty,
siekiera, motyka, linka, drut,
już pan malarz jest kaput.

**Jak tu być i o czym śnić,
Hycle nam nie dają żyć.
Po ulicach gonią wciąż,
patrzą, kogo jeszcze wziąć.**

Siekiera, motyka, piłka, alas,
przegrał wojnę głupi malarz,
siekiera, motyka, piłka, nóż,
przegrał wojnę już, już, już!

PIERWSZY SIERPNIA – DZIEŃ KRWAWY*słowa: Irena Butkiewicz*

Pierwszy sierpnia – dzień krwawy,
powstał naród Warszawy,
By uwolnić stolicę od zła,
I zatknięto na dachy,
barykady i gmachy
Biało-czerwonych sztandarów las.

**O, jaka rozkosz się w sercu rozpina, gdy vis w ręku gra,
A MP nigdy się nie zacina, wolna Warszawo ma!
Bo z krwi naszej powstanie Warszawa, aby wiecznie żyć!
Gdy nasz naród pochwycił za oręż, musi wolnym być!**

Trzeba obejść przez getto,
bo już Wolę zdobyto,
I łunami czerwieni się noc.
Stare Miasto już płonie,
a nam mdleją już dłonie,
Trzeba walczyć dzień i całą noc.

**O, jaka rozpacz się w sercu rozpina, walczyć nie ma czym!
Pod czołg idzie z butelką dziewczyna, by zapłacić im
Za zburzoną kochaną Stolicę i za zgłiszczą te,
I za trupów dziś pełne ulice, za powstańczą krew!**

Już Śródmieście się łamie,
Niemcy są już w każdej bramie
I stawiają Polaków pod mur.
Słysząc tylko salwy krótkie,
potem jęki cichutkie –
Tak to ginie warszawski nasz ród.
**Tak to giną warszawiacy,
bohaterscy chłopacy,
Którzy wolną Warszawę chcieli mieć.**
Pomocy nam nie przysłali,
na łup wroga wydali
zamiast wolności mamy dziś śmierć

O, jaka rozpacz się w sercu rozpina...

MARSZ MOKOTOWA*słowa: Miroslaw Jezierski**muzyka: Jan Krzysztof Markowski*

Nie grają nam surmy bojowe
I werble do szturmu nie warczą,
Nam przecież te noce sierpniowe
I prężne ramiona wystarczą.
Niech płynie piosenka z barykad
Wśród bloków, zaułków, ogrodów,
Z chłopcami niech idzie na wypad,
Pod rękę, przez cały Mokotów.

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu,
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem z luf.
Ten pierwszy marsz to właśnie zew,
Niech brzmi i trwa przy huku dział,
Batalion gdzieś rozpoczął szturm,
Spłynęła łza i pierwszy strzał!

Niech wiatr ją poniesie do miasta,
Jak żagiew płonącą i krwawą,
Niech w górze zawisnie na gwiazdach,
Czy słyszysz, płonąca Warszawo?
Niech zabrzmie w uliczkach znajomych,
W Alejach, gdzie bzy już nie kwitną,
Gdzie w twierdze zmieniły się domy,
A serca z zapалу nie stygną!

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu,
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem z luf.
Ten pierwszy marsz niech dzień po dniu,
W poszumie drzew i w sercach drży,
Bez próżnych skarg i zbędnych słów,
To nasza krew i czyjeś łzy!

PAŁACYK MICHLA*słowa: Józef Szczepański „Ziutek”**na melodię: „Nie damy popradowej fali”*

Pałacyk Michla, Żytnia, Wola,
Bronią jej chłopcy od „Parasola”
Choć na „tygrysy” mają visy,
To warszawiaki, fajne chłopaki są.
**Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch, preż swój młody duch,
Pracując za dwóch!**
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch, preż swój młody duch jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny,
Sanitariuszki – morowe panny,
A gdy cię kula trafi jaka,
Poprosisz pannę – da ci buziaka, hej!
Czuwaj wiaro...

Z tyłu za linią dekoniki,
Intendentura, różne umrzyki,
Gotują zupę, czarną kawę
I tym sposobem walczą za sprawę
Czuwaj wiaro...

Za to dowództwo jest morowe,
Bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
A najmorowszy z przełożonych
To jest nasz „Miecio” w kółko golony
Czuwaj wiaro...

Wiara się bije, wiara śpiewa
Szkopy się złoścą, krew ich zalewa
Różnych sposobów się imają
Co chwila „szafy” nam posyłają
Czuwaj wiaro...

Lecz na nic „szafa” i granaty
Za każdym razem dostają baty
I wkrótce przyjdzie taka chwila
Że zwyciężymy i do cywila!
Czuwaj wiaro...

MARSZ PUŁKOWNIKA BOGEY'A

*słowa i muzyka: Frederick Joseph Ricketts
oryginał: „Colonel Bogey March”*

Hitler, he only had one ball,
Goering, he had two but very small,
Himmler had something simmler,
But poor old Goebbels had no balls at all.

Gwiżdżemy...

Frankfurt has only one beer hall,
Stuttgart, die München all on call,
Munich, vee lift our tunich,
To show vee 'Cherman' have no balls at all.

Gwiżdżemy...

Hans Otto is very short, not tall,
And blotto, for drinking Singhai and Skol.
A 'Cherman', unlike Bruce Erwin,
Because Hans Otto has no balls at all.

Gwiżdżemy...

Hitler has only got one ball,
The other is in the Albert Hall.
His mother, the dirty bugger,
Cut it off when he was small.

(Utwór pochodzi z filmu "Most na rzece Kwai" z 1957 roku)

KARPACKA BRYGADA*słowa i muzyka: Marian Hemar*

Myśmy tutaj szli z Narwiku,
Wy przez Węgry, a my z Czech.
Nas tu z Syrii jest bez liku,
A was z Niemiec zwiąło trzech!
My przez morza, a wy z Flandrii,
My górami, wy przez las!
Teraz wszyscy do Aleksandrii,
Teraz my już wszyscy wraz.

**ref: Karpacka Brygada! Daleki jest świat!
Daleki żołnierza tułaczy ślad.
Daleka jest droga w zawiejach i mgłach,
Od śniegów Narwiku w libijski piach.**

Maszeruje Brygada, maszeruje, maszeruje co tchu, co tchu!
Bo z daleka jej Polska wypatruje, wyczekuje dzień po dniu.
I wzrok za nią zwraca zza gór i zza mórz.
Czy widać Brygadę, czy idzie już?
Co noc słuch wytęża, przez dal i przez mrok.
Czy słyszać Karpackiej Brygady krok?

Byłem w Polsce socjalista!
A ja endek pełnej krwi!
A ja tak... pół-komunista...
Ale teraz przeszło mi!
Jam ludowiec był istotny!
Ja w Ozonie cały czas!
A ja byłem bezrobotny!
Teraz my już wszyscy wraz:

ref: Karpacka Brygada!...

Maszeruje Brygada, maszeruje! Zachód! Północ! Południe! Wschód!
Ani nóg, ani drogi nie żałuje! Maszerować to nasz trud!
Karpacka Brygada – do domów, do chat,
Do Polski idziemy przez cały świat!
Nie zbraknie na świecie bezdroży ni dróg
Dojdziemy do Polski! Tak daj nam Bóg!

ZIELONA WRON-a*słowa: Jacek Baluch, Bogdan Klich**muzyka: Mendoza y Cortes Quirino*

Ekstrema już śpi, szczekają gdzieś psy,
Skończyła się wolna sobota.
Wyruszył sznur suk, rzną buty o bruk,
Ktoś do drzwi gwałtownie łomota – (kto tam?)

**Zielona WRONa, dziób w wężyk szamerowany.
Kto nie dał drapak, kto nie chce zakrakać,
Ten będzie internowany.**

Grudniowy wstał świt, nie wiedział nic nikt,
Milczały jak grób telefony,
Aż w radio wódz sam, ogłosił, że stan
Wojenny jest wprowadzony.
Zielona WRONa...

Od tego poranka codzienna łapanka,
Szalała w bezsilnej wściekłości.
W Łupkowie zaś z pierdła zrobiono internat
Dla członków SOLIDARNOŚCI.
Zielona WRONa...

Świetlica, spacer, wieczorem roberek,
Albina zaś duma rozpiera:
Niech siedzi ekstrema, pożytku z niej nie ma,
My Polskę zbuduję od zera.
Zielona WRONa...

Z chaosu porządek wyłania się nowy
Nowego nam trza Robespierre'a
By odciął te łapy, co władzę brać chciały
To hasło nowego premiera.
Zielona WRONa...

Ta banda czerwona to gówno dokona
Choć duma ich piersi rozpiera
Czerwona zaraza od nowa zagraża
A niech ją jasna cholera.
Zielona WRONa...

OJCZYZNA

słowa i muzyka: Marek Grechuta

Gdy pytasz mnie, czym Ojczyzna jest – odpowiem:
Czyś chociaż raz chodził po Rynku w Krakowie?
Czyś widział Wawel, komnaty, krużganki?
Miejsca, gdzie przeszłość dodaje ci sił?
Z tej historii wielkiej, dumnej,
Z władzy mocnej i rozumnej,
Czerpiesz dzisiaj wiarę w kraju dobry los.
Króla dzwon, co kraj przenika,
Mowa Skargi – wzrok Stańczyka,
Przeszłość wielka, wzniosła – to Ojczyzna twa, to Ojczyzna twa.

Jest jeszcze coś, co ten kraj różni od innych,
W uszach ci brzmi od najmłodszych lat dziecinnych,
Wypełnia place, ulice i domy
Znajomy zgiełk, twoja mowa co lśni
Pięknym wierszem Mickiewicza, powieściami Sienkiewicza,
Z tej mowy jak ze źródła czerpiesz siłę swą.
Mądre bajki Krasickiego, poematy Słowackiego,
Przeżyć twych bogactwo – to Ojczyzna twa, to Ojczyzna twa.

I dzisiaj ty żyjesz w kraju tak bogatym
Historią swą, mową, sztuką, te trzy kwiaty
Trzymasz w swych rękach, jak schedę pokoleń.
Muszą wciąż kwitnąć, by kraj dalej trwał.
Bez historii, mowy, sztuki, bez mądrości, tej z nauki
Naród się zamieni w bezimienny kraj.
Dziś Ojczyzna jest w potrzebie, czeka ciebie, wierzy w ciebie,
Tysiąc lat historii patrzy w serce twe.
Masz obronić, co najlepsze, by służyło Polsce jeszcze,
Liczy na twą pomoc dziś Ojczyzna twa, dziś Ojczyzna twa.

NIECH SIĘ W NAS GOI*słowa: Jan Wolek**muzyka: Zbigniew Wodecki*

Cieniutką strugą w nas, obok nas, sący się czas.
Nic nie trwa długo, wszystko jest jeden raz,
Więc pozwól Boże, wśród ziemskich spraw, wśród ziemskich mąk,
Rozgryźć ten orzech bez narażenia szczęk.

Lecz zanim ducha oczyścisz w nas, nim siądzie dym,
Rozlicz komucha, styropianusza z nim,
Dokoła bida, jeden jak pies, inny ma fest,
Przepytać Żyda, jak to z tą bidą jest!

Drodzy rodacy! Szanowni bliźni!
Niech się w nas goi, niech się zabliźni.

Znów buta pruska wpycha nas w dół, my ją na pół,
A potem ruska i karty wio na stół,
I na sztorc kosa, całus od pań, konie do sań!
Na Eskimosa! Bo to jest zimny drań!

Drodzy rodacy!...

Gdy z plam wyprana historia już i opadł kurz,
W mordę Stefana! Bo on jest wszarz i wzdłuż!

Drodzy rodacy!...

DOBRANOC OJCZYZNO*słowa: Jeremi Przybora**muzyka: Jerzy Wasowski*

Dobranoc, dobranoc mężczyzno, zbiegany za groszem jak mrówka,
Dobranoc, niech sny ci się przyśnią porośłe drzewami w złotówkach.

Złotówki jak liście na wietrze czeredą unoszą się całą,
Garściami pakujesz je w kieszeń, a resztę taczkami w PEKAO,
Aż prosisz, by rząd ulżył tobie i w portfel zapuścił ci dren...
Dobranoc, dobranoc mój chłopie, już czas na sen.

Dobranoc, dobranoc niewiasto, skłoń główkę na miękką poduszkę,
Dobranoc, nad wieś i nad miasto jak rączym rumakiem wzleć łóżkiem.

Niech rycerz cię na nim porywa co piękny i dobry jest wielce,
Co zrobił zakupy, pozmywał i dzieciom dopomógł zmóc lekcje,
A teraz tak objął cię ciasno jak amant ekranów i scen...
Dobranoc, dobranoc niewiasto, już czas na sen.

Dobranoc, dobranoc Ojczyzno, już księżyc na czarnej lśni tacy,

Dobranoc, i niech ci się przyśnią pogodni, zamożni Polacy,
Że luźnym zdążają tramwajem, wytworną konfekcją okryci
I darzą uśmiechem się wzajem i wszyscy do czysta wymyć,
I wszyscy uczciwi od rana, od morza po góry, aż hen...
Dobranoc Ojczyzno kochana, już czas na sen.

MAZUREK DĄBROWSKIEGO

POLSKI HYMN NARODOWY

słowa: Józef Wybicki

muzyka: autor nieznany lub Michał Kleofas Ogiński

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski,
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami,
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz, Dąbrowski...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz, Dąbrowski...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany -
„Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.”

KONIK NA BIEGUNACH*słowa: Jacek Dybek**muzyka: Franciszek Serwatka*

Za rok może dwa, schodami na strych
odejdą z ołowiu żołnierze
przeminie jak wiatr uśmiechów twych świat
kolory marzeniom odbierze
za rok może dwa, schodami na strych
za misiem kudłatym poczłapią
beztroskie te dni i zobaczysz
że jednak wspaniały był on...

**Konik – z drzewa
koń na biegunach
zwykła zabawka, mała huśtawka
a rozkołysze, rozbawi
konik – z drzewa koń na biegunach
przyjaciół wiosny, uśmiech radosny
każdy powinien go mieć**

Kłopotów masz sto i zmartwień masz sto
bez przerwy ta trwa karuzela
nie lalka co łąka, nie piłka co gra
bez reszty twój czas dziś zabiera
ulica szeroka, wystawa – tu, tu
na chwilę przystajesz zdumiony
uśmiechnij się więc i zawołaj
jak wtedy, gdy na grzbiecie cię niósł...

Konik – z drzewa koń na biegunach...

Radosny to dzień, wspaniały to dzień
wracają z ołowiu żołnierze
ze strychu znów w dół schodami aż tu
wracają, lecz już nie do ciebie,
by ktoś, tak jak ty, radosne miał dni,
powrócił przyjaciel bez wiosny
dlaczego – to każdy już powie,
na plecach przyniosłeś go tu...

Konik – z drzewa koń na biegunach...

SPIS PIOSENEK

1. NA WAWEL
2. IDZIE ŻOŁNIERZ
3. ŚWIĘTA MIŁOŚCI
(HYMN SZKOŁY RYCERSKIEJ)
4. PRZYSIĘGA KOŚCIUSZKI
(NA KRAKOWSKIM RYNKU)
5. MARSZ STRZELCÓW 1863
6. WARCZĄ KARABINY
7. ARMATA
8. MY, PIERWSZA BRYGADA
9. WSZYSTKO CO NASZE
(MARSZ SKAUTÓW, HYMN HARCERSKI)
10. SIEKIERA, MOTYKA
11. PIERWSZY SIERPNIA – DZIEŃ KRWAWY
12. MARSZ MOKOTOWA
13. PAŁACYK MICHLA
14. MARSZ PUŁKOWNIKA BOGEY'A
15. KARPACKA BRYGADA
16. ZIELONA WRON-a
17. OJCZYZNA
18. NIECH SIĘ W NAS GOI
19. DOBRANOC OJCZYZNO
20. MAZUREK DĄBROWSKIEGO
(POLSKI HYMN NARODOWY)
21. KONIK NA BIEGUNACH



Fot. Bogusław Świerzowski, Kancelaria Prezydenta Miasta, UMK

Zdjęcia z Lekcji Śpiewania będzie można zobaczyć na stronie portalu internetowego Magiczny Kraków pod adresem www.krakow.pl w zakładce **OTOFOTOKronika Miasta Krakowa**



Więcej informacji o utworach zawartych w Śpiewniku znajduje się na stronie www.BibliotekaPiosenki.pl

PATRONI MEDIALNI



75. Krakowska Lekcja Śpiewania

Pomysłodawca krakowskich Lekcji Śpiewania
Waldemar Domański

Opracowanie muzyczne koncertu
Ewa Kornecka

Realizator krakowskich Lekcji Śpiewania
Fundacja LOCH CAMELOT

Wybór tekstów
Loch Camelot i Biblioteka Polskiej Piosenki

Skład
Przemysław Szczerbiński

Korekta tekstów
Biblioteka Polskiej Piosenki

Druk publikacji został przygotowany i sfinansowany przez
Ośrodek Kultury Biblioteka Polskiej Piosenki

Druk: Drukarnia Leyko sp. z o.o



75.
KRAKOWSKA
LEKCJA
ŚPIEWANIA

